

MUCHA

№ 8

EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie: na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 — Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



W kuźni neosłowiańskiej.

Mucha. — Co pan hrabia tam tak gwałtownie kuje?
hr. Bobryński. — Zgodę neosłowiańską.

Jazda w tył!

Po reakcji bitej drodze
Neoslawizm pędzi w cwał,
W krótkim czasie zwiódł tych srodze,
Kto nadzieję matką miał.
Próżno Kramarz stawia wnioski,
Nie ożywi martwych brył —
Cóż więc robić, panie Dmowski?
Całą parą... jazda w tył!

Tchnie dokoła duch Katkowa,
Miast braterstwa, zwą na bój;
Stare nuty, stare słowa
Panslawistów śpiewa rój.
Chcieliby neosłowianie,
By nam wypruć resztki żył —
Cóż więc robić w takim stanie?
Całą parą... jazda w tył!

Usunęli się kadeci,
Postępowcy też — a zaś
Wergun jako gwiazda świeci
I przy nim Filewicz Jaś.
Dmowski im wyciąga dłonie,
„Działa” z nimi z całych sił —
Zamiast siedzieć w takim gronie,
Całą parą... jazda w tył!

Mknął na oślep, „bez zastrzeżeń”,
Czując ciągły sławy głód,
Lecz słowiańskich tych zamierzeń
Nie podzielał polski lud.
Chciał pchnąć naród po swym torze,
Maszynistą nawet był,
Dziś, gdy wjechał na bezdroże:
Całą parą... jazda w tył!

Skoro wśród newskiego grodu,
U słowiańskich stanął bram,
Niech nie mówi od narodu:
„My, Polacy” — lecz: „ja sam”.
Z Straszewiczem, we dwóch, staje,
Z tym, którego przedtem lżył;
Naród rozkaz mu wydaje:
Całą parą... jazda w tył!

Choć neoslawizm wziął lanie
Nie puszcza już lśniących rac,
On z nim stoi „niezachwianie”
I... „gotów do przyszłych prac”.
Dość szkodliwej maskarady,
Panie Dmowski! — strząśnij pył!
Miast do Sofji na narady,
Całą parą... jazda w tył!

Mylisz się.

- Ale hrabia Wł. Bobryńskij nam się udał!
- Mylisz się! On się „im” udał.

KALENDARZYK.

- Poniedziałek.* Dmowski, Straszewicz idą znów na szaniec,
Neosłowiański rozpoczął się taniec.
Wtorek. Chociaż Bobryńskij różne czyni psoty,
Nad brzegi Newy mkną pełni ochoty.
Środa. Kramarz ich wita — człek czynu i swady,
Zamyka pod klucz na tajne obrady.
Czwartek. Słowieny siedzą, Bułgary i Serby,
Každy tak gada, jakby chciał wziąć Derby.
Piątek. Są już uchwały! Rosji z Polską zgoda,
Wszesłowiańszczyźnie sił nadludzkich doda.
Sobota. I neoslawizm cudną wonią zrosi,
Niechaj więc Polska Rosję w lot przeprosi.
Niedziela. A potem — rzecze Bobryńskij, wciąż ścisły,
Niech się utopią braciszki z nad Wisły.

ZJAZD PUŁAWIAKÓW.

Zebrali się, by dawne dobre wspomnieć czasy,
Gdy Puławy nauki pełne były, krasy,
Dziś, jak się to zmieniło, czas wykreślił kartę:
Puławy wewnątrz stęchłe, a zewnątrz obdarte.

Bo się cały...

- Czem Polska jest obecnie?
- Skala.
- Cóż znowu, chyba wata?
- Nie, skala, bo się cały neoslawizm wraz z Dmowskim o nią rozbije.

Łódzkie jelenie w Berlinie.

Gdy przed Wilusiem stanęły jelenie,
Cenny dar Niemców łódzkich dla Kaisera,
Ten, iż paplanie ma niezmiernie w cenie,
Pyta: „Kto przysłał? skąd? jak?” — et cetera.
Jelenie milczą. Gdy Wiluś powtarza
Pytanie swoje, czyniąc gest wyniosły,
Najstarszy jeleń rogami cześć wyraża
I odpowiada:

— Przysłały nas osły!

NOWINY

(od wieczora do rana).

— „Nasz drogi brat z nad Newy” hr. Bobryńskij tak się na nas zgniewał w Dumie, że aż się cała Polska popłakała ze śmiechu.

— Prawica, pragnąc przekonać gości z Paryża dowodnie, że w Rosji niema konstytucji, zabiera się do przetłumaczenia na język francuski obrad dumskich w sprawie kościoła w Opolu.

— Pan Jackan z Warszawy ma wystąpić w drodze prawodawczej o zastąpienie słów: „Królestwo Polskie” nazwą następującą: „były Kraj Przywiślański, obecnie Obłasz Litwacka.”

— P. p. Dmowski i Straszewicz, przyjechawszy na obrady neosłowiańskie do Petersburga, zamierzali z początku stanąć w hotelu „de Russie”, rozmyślili się jednak i stanęli w hotelu Europejskim.

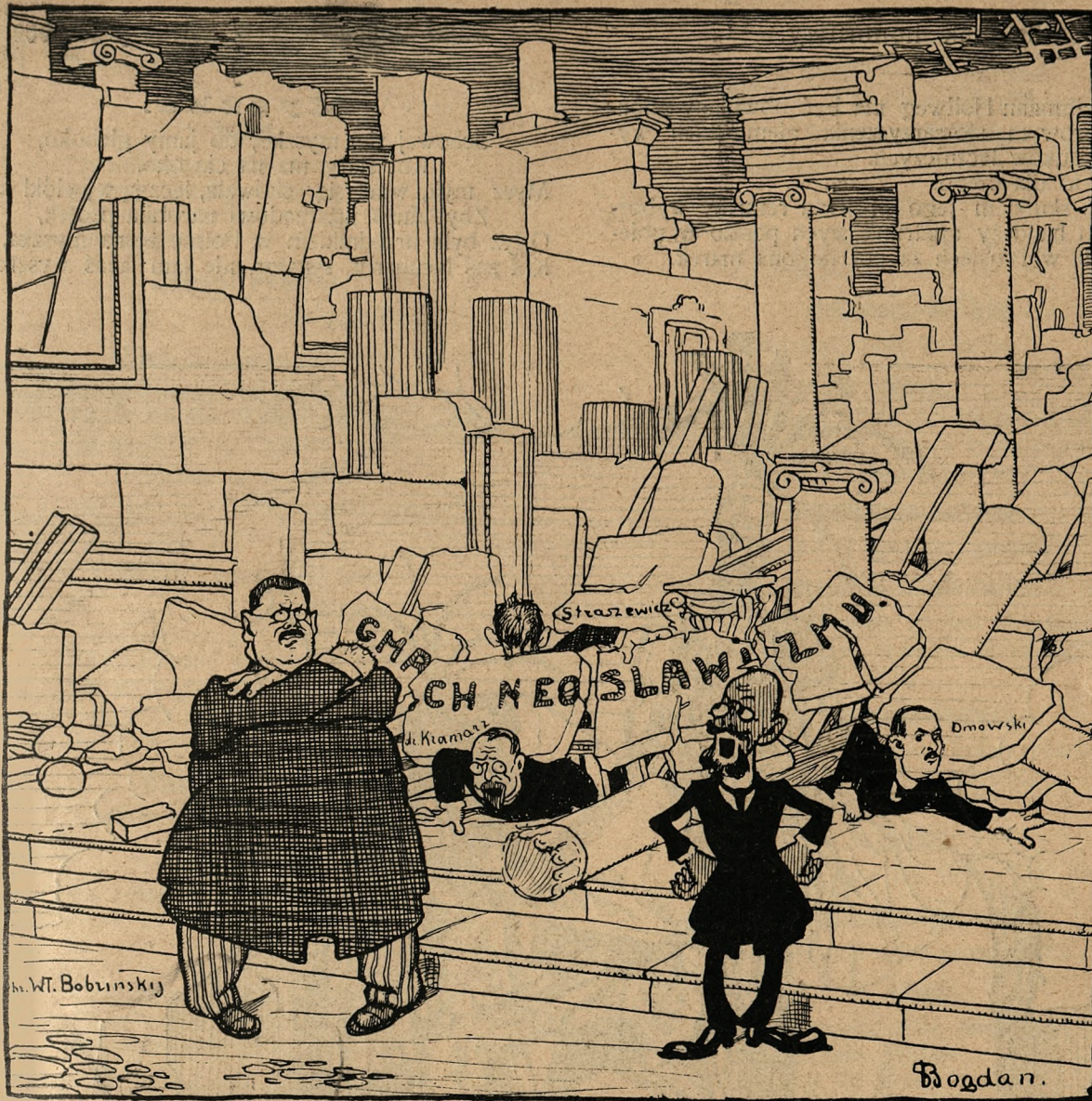
— Senator Neuhart, nie jest co prawda w Królestwie Polskiem *neu*, bo już urzędował w Płocku, ale zdaje się, że będzie *hart*.



„GLYROL”

Skład Główny: Bracia Orszagh, Warszawa.

ZAGRANICĄ WYTWORNE DANY POWSZECHNIE UŻYWAJĄ KREM GRY-
ROL, PRZEKONAWSZY SIĘ, ŻE ŚRODEK TEN CHRONI RADYKALNIE CERĘ
PODEZAS PORY ZIMOWEJ.



NEO-SAMSON.

Bobyński. — Powiedz, Włodziu, czym jest Samson wobec mnie? On do walenia gmachów musiał używać ramion, a ja jedną mową w Dumie wywaliłem do góry nogami całą chałupę neosłowiańską.

„Twarde ludzie.“

Hen, w Opolu—szaro, mglisto wstał niedzielny dzionek
Biją dzwony... brzmi dzwon głośny i z kapliczki

[dzwonek,

Lecz dzwon głośny cichych szeptów dzwonka nie

[zagłuszy,

Bo ten mały pełen wiary, płynie z głębi duszy.

Na głos dzwonka, ze spoczynku zbudzeni po trudzie,
Z chat wychodząc, do kapliczki idą „twarde ludzie“;
Pomarszczone mają czoła, zaciśnięte wargi,
Idą złożyć u stóp Boga żale swe i skargi.

Hej! niemało przetrzymali, cierpieli niemało,
Dziw, że jeszcze tyle hartu w duszach ich zostało,
Znają turmy, sztrafy, plagi, nieproszonych gości,
W stepach wschodnich dziadów, ojców ich próchnieją

[kości.

Odbierali srogie ciosy, wiedzą, co cierpienie,
Cóż im znaczy papierowe jakieś „odłączenie!“

Zło jest, było, będzie jeszcze, lecz się kiedyś skończy,
Dusz, miłością połączonych, papier nie rozłączy.

„Przetrzymamy!—mówią. Błyśnie słońce w ziemi naszój
Z pokolenia my takiego, co go śmierć nie straszy,
Pójdziem drogą swą, choć nogi pokrważym po grudzie,
Lecz nie ugniem się, nie złamię, bo my — „twarde
[ludzie.“

Bądź spokojny.

— Co to za warjaci ci neosłowianie! Propo-
ponują zjazd w Sofji na lipiec! Przecież w owym
miesiącu, byłoby strasznie gorąco Dmowskiemu, gdy-
by tam na południe pojechał.

— Bądź spokojny; choć Warszawa leży więcej
na północy, Dmowskiemu byłoby dopiero naprawdę
gorąco, gdyby z Sofji wrócił.

WARSZAWA
ul. Chłodna 45
TELEF. 9-15.

K. MACHLEJDA

Szan. Publiczności
Poleca Browar

Lezak
PIŁZEŃSKIE,
Kulmbachskie,
Monachijskie
i Lagrowe

PIWO

Członek honorowy.

— Bethmann-Hollweg ma być obwołany członkiem honorowym stowarzyszenia niemieckich wytwórców środków leczniczych.

— A to dla czego?

— Bo skutkiem jego projektu reformy wyborczej, samych bandaży opatrunkowych poszło w ubiegłą niedzielę w Prusiech za pół miliona marek.

Bajki Jachowicza w nowej przeróbce.

Myszka.

Schowaj się, myszko, do jamy głęboko,
Kot stary ma na cię oko.

Mysz myk, wnet się schowała, lecz ją wywlókł kotek,
Zbyt dużo już rządowi narobiła psotek,
Gdyż była urzędnikiem w Polsce żerna myszka,
Kot zaś Neuhardt, senator, nie tam jakaś szyszka.



JAK WYGLĄDAŁBY POMNIK KRÓLA JAGIEŁŁY, GDYBY GO MODELOWANO W PRACOWNI KRAKOWSKICH STAŃCZYKÓW.

FRUIT!!

Pijcie

MOSZCZ OWOCOWY (Bez Alkoholu)

W I N O

Fabryki „JUNONA” W. Z. POPKOWSKICH—Góra, p. Staroźreby, gub. Płocka.

1/1 but. 32 kop. 1/2 20 kop. za próbną butelkę nieuszkodzoną zwrot 5 kop.

Biuro sprzedaży Roman Kunkel Sienna 23 tel. 46-98.

Ządać wszędzie!

W KAISERSCHLOSSIE.

Wiluś.

Co to? słyszę jakiś krzyk,
I szmer głuchy, bez wyrazu,
Jakby wycie, jakby ryk...
Czy słyszysz?

Generał dyżurny.

Podług rozkazu.

Wiluś (wygląda oknem).

Co to znaczy? Stoi tłum
Tu, w pobliżu Kaiserschlossu,
To są echa jego głosu.

(Klaszcze w ręce).

Hej, jest tu gdzie dworski groom?
Niech tam spieszy!

v. Schön (wpada zdyszany).

Wasza Miłość!

Niespodziana jest zawilość:
Tłum uliczny wyszedł z normy,
Na wyborcze zły reformy
I krzyczy, że taki czyn
To najwyższa drwina z drwin.

Wiluś (przerażony).

Buntuje się naród mój?

v. Schön.

Na reformę woła: pfuj!
Chce jej według innych planów.

Wiluś.

Czyż zabrakło już Schutzmanów?
Chwała Bogu, jest ich dość,
By poskromić ludu złość.

v. Moltke (wbiega).

Wasza Miłość! Zawierucha!
Lud Schutzmanów już nie słucha,
Szydzi z nich i drwi im w nos,
Chce iść pod sam Kaiserschloss.

Wiluś.

Nie puszczać go! Ach, Herr Gott,
Spuść na nich swój boski młot!

v. Schön (z trwogą).

Może być Schutzmanów mało?

Wiluś.

Wezwać pod broń armję całą,
I landwerę i Landsturm!
Porozpędzać, brać do turm!

v. Moltke.

Słychać: coś śpiewają rzewnie.

Wiluś.

„Deutschland über Alles” pewnie.
Wznosząc w górę piwa dzbanki!

Bethmann-Hollweg (wchodzi).

Nie, to dźwięki: „Marsyljanki.”

Wiluś.

Co? Zamiast mnie krzyżeć: „Hoch!”

(Do Bethmanna).

Leć i zetrzyj ich na proch,
Niechaj krwi popłynie fala.

Bethmann-Hollweg.

Konstytucja nie pozwala.

Wiluś.

Głupiś — rzeknę tym wyrazem —
Z konstytucją swoją razem!

Bethmann-Hollweg.

Wszystko robią socjaliści.

Wiluś.

Dummes Volk — najoczywiściej!
Miał siedzieć przy kuflu piwa,
On do buntu się porywa.

Bethmann-Hollweg.

A taki był zgodny wprzód!

Wiluś (do Bethmanna).

Słuchaj: wszak to jest *mój* lud?
Więc mam prawo z *moją* rzeczą
Robić, co chcę.

Bethmann-Hollweg.

Prawa przecza

I lud biorą też w obronę,
Pochody są dozwolone.

Wiluś.

Czegóż chce ten tłum, krwi chciwy?

Bethmann-Hollweg.

Konstytucji chce prawdziwej.

Wiluś.

Nie doczeka! *Ein, zwei, drei,*
Wołać całą *Polizei*
Niechaj idą precz te zbiry!
Wezwać *Garde-Grenadiery,*
Jeśli trza, by skończyć kram!
Niech mi krzyków tłum nie wszczyna.

Bethmann-Hollweg.

No, a ja co robić mam?

Wiluś (surowo).

Naśladować Stołypina!

U litwaka.

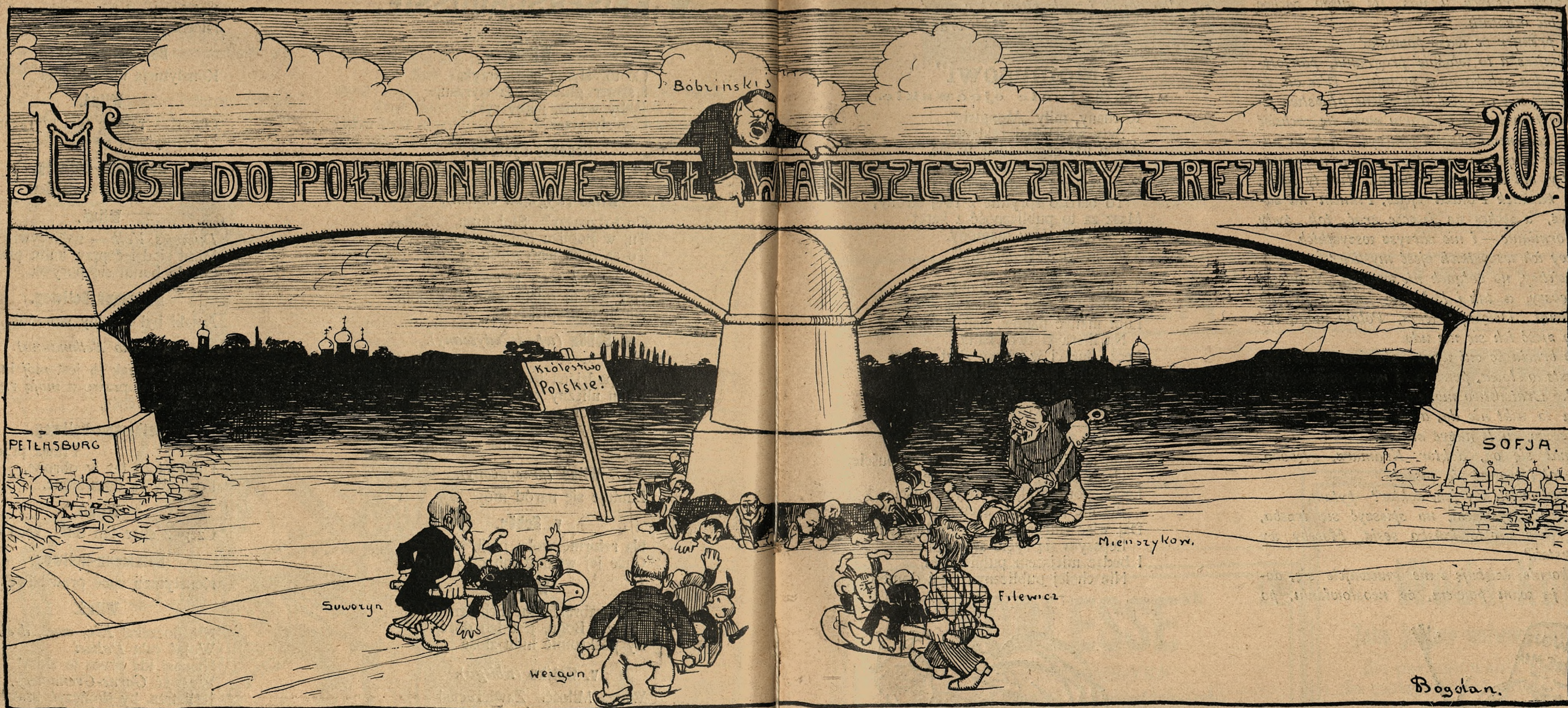
— Przepraszam pana, ale na jakich warunkach
zgodzilibyście się panowie litwacy zawrzeć w Polsce
zgodę z Polakami?

— Ja panu powiem. My nie jesteśmy więcej
wymagający od rządu: niech Polacy przyjmą żargon
za język rodzimy, sobotę za dzień świąteczny i niech
się odsuną od handlu, a zgoda już jest.

Z PIŚMIENICTWA.

Że i trawka chce dotknąć dębu ogromnego,
Napadł w *Słowię* pan Cz. J. na Matuszewskiego.
Ten szumiał, zgoła na tę nie bacząc zabawkę,
Bo czyż na pęłzającą dąb się patrzy trawkę?

PIERWSZORZĘDNY BOJEMEL SAWOY W WARSZAWIE.



Hr. Bobryński. — Dalej, sypać mi tu pod filar więcej Polaków, bo w tem miejscu most jest całkiem niepewny.

Korespondencja braterska.

Warszawa.

I. N. Potusztannikowu

Bywшему serbskiemu dobrowolcu.

Miły Ilja!

Pociechy u nas neostowiańskie są teraz takie, że choć, brat, za boki się trzymaj, żeby ze śmiechu nie pękł. Przyjechali Czechi, Bułgary, Serby i, z grafem Bobryńskim w głowie, radzą, jakby tu wieczną słowiańską drużbę ustroić, żeby, znaczy, wszystkie rzeczki do jednego morza wpędzić. Naprózno tylko Polaczki do nich przyczepili się, a to na nich całą uwagę wszyscy i mówią w duchu, żeby oni do czorta poszli. No Polaki robią wid, że nie pojmują tego i suną swój zachodni nos nie w swoje dziela, a z tego ot jakie chłopoty wychodzą — postuchaj.

Na dniach, kiedy u mnie dezurstwo w Dumie było, ni z tego, ni z siego gwałt się w kuluarach robi i naruszenie spokoju. Patrzą ja, a tu kuczka deputatów idzie, a pośrodku człowiek ogromny, wzrostem niedźwiedz, no ze wszystkiem osłabły, z trudem na nogach się trzyma. Kiedy oni bliżej mnie podszli, tak jeden z posłów poskoczył i zawołał:

— Zbiegnijcie za wodą, okotoczny. Doktoru Kramarzu nie zdrowi się.

Pobiegł ja wody przynieść, a między tem oni posadzili chorego miszkę kosotapego na stule i chodzą koło niego starannie, jakby jakie akuszerki. Podał ja jemu szklanke wody, on ją jednym machem przegłocił i słabym głosem powiada: „jeszcze”. Kiedy on takżesamo drugą, trzecią i czwartą wypił, tak ja oczy ze zdumienia wypuczył i pomyślał sobie: „wódki tyle wypić, takby jeszcze można, no wody... jej... jej... nie pod siłę!”

— Lepiej wam teraz? — pyta jeden z deputatów.

— Ot, neostowiańska biesiada!... słona — powiada drugi.

— Młodziec graf Bobryński — krzyknął za ich plecami Puryszkiewicz, który nie wiedzieć skąd wyskoczył i momentalnie znowu uliznął.

Dr. Kramarz, te słowa usłyszawszy, drgnął i powiedział do deputatów:

— Ostawcie mnie, panowie... posiedzę w pokoju i na konto neostowiańskiej programy pomyślę.

Deputaty udali się i my sami z doktorem Kramarzem — znaczy, pozostali.

— U was, doktor, cielesna ali duszewna choroza? — spytał ja jego.

— I dusza i ciało boli, no osobliwie w głowie bezporządek taki, że nie daj Bóg. Przyjechał ja do was neostowianstwo rozwozić, żeby, znaczy, braćmi słowian zrobić... Przygotowali mnie do Dumy, parlament wasz i konstytucję obaczyć. Jak raz polska interpelacja była... kościół im, polakom, w Opolu

gdzie to nieprawidłowo zabrali... Na katedrę graf Bobryński staje. Nu — myślę sobie — powie on ciepło, od swego neostowiańskiego serca, tak i przyjemnie słuchać będzie. Jak raz naodwrot! Rozjechał się on na Polaków, łgunami ich nazwał, nasolił im porządkiem. Czort że jego bierz! myślałby sobie, co chce, no choćby inaczej gadał! A zagranicą on ich „drogimi braćmi z nad Wisły nazywał”.

— Nie bójcie się, doktor, nazwie on ich tak jeszcze nie raz, no jak zagranicę pojedzie. A tu nie można... atmosfera taka...

— Atmosfera?

— Koniecznie; i drugie jeszcze, że prawdziwemu patrijotowi nie przystoi z Polakami się wodzić, ferlakury im robić.

— Pojmuję, patrijotyzm może być... no po jakiej przyczynie Polaków wrogami robić?

— Raz patrijotyzm jest, tak i wrogami muszą być. Tak jak my w danym momencie zagranicznych

AUTO-GARAGE

Komecki & Perraudin

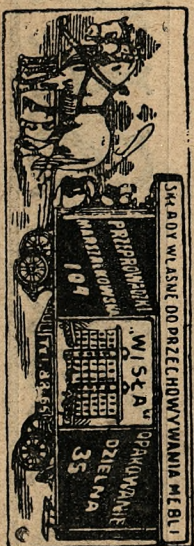
Leszno 25, téléphon 40-16.

Sprzedaz, reparacye i wynajem samochodów. Reparacya kieszek i opon za pomocą parowego wulkanizatora.

„WISLA”

Dzielną 35,

Telefonu № 7-79.



„WISLA”

Marszałkowska 104,

Telefonu № 88-66.

wrogów bić nie możemy, to wewnętrznych wrogów łupim. A wewnętrznych u nas, ile dusza zachce i nasz brat bić ochotnik.

— No premier że wasz pozwala?

— Premjerska to właśnie programa, patriotyczna. I mądra sztuka nasz premier! Wie on, że jeżeli naród nie ma co robić, tak różne głupstwa jemu do głowy przychodzą i reform może się zachcieć i konstytucję własnymi oczami obaczyć. Tak on narodu powiada: głupstwo wszystko, a same najgorsze zło—inorodcy, oni wszystkiemu winni. Tak ty sobie, brat-naród, kawalek Polaka zjedz, Finnem na zakąskę zagryź, a zechce się jeszcze żrać, tak, żydy są, tatarzy, ormianie — i nie zliczysz wszystkich.

— I wy ich wszystkich zjeść myślicie?

— Chcieliby, no żołądek nie umieści. Niemiecki żołądek większy, a tak i Polaków jednych do tych pór nie połknął. Dziękując temu, Polaki mogą być spokojni, bo zjeść ich się nie uda.

— No bracia że oni wam... słowianie także.

— Puste to słowa, powierzcie mnie, neosłowiański generał. Braterstwo moneta wytarta, kazonnej subsydji na to nikt nie da, a w bojowych działaniach, naprzeciw, rubli nażyć można.

Zadumał się on, doktor Kramarz, głęboko, nakoniec wstał i żegnać się zaczął.

— Wyzdrowieli wy już, doktor?—pytam.

— Nie ze wszystkim, no spieszyć się trzeba, a to u nas dziś neosłowiańska sesja. Możeby wy do nas przystali?

— Pokornie dziękuję i nie gniewajcie się, doktor, jeżeli ja wam powiem, że neosłowianin, po

mojemu, to tak: albo on łgun, i drugim oczy mroczy, albo durak i wodę sitem chce nosić.

Twój brat Tryfon.

„Momusowi”

napomnienie ojcowskie.

Kochany, miły „Momusie”,

Syty wszelakiej reklamy,

Żeś u nas zagnieździł tu się,

Nic przeciw temu nie mamy.

Żeś stworzył modny kabaret,

To bardzo sprytnie z twej strony,

Masz za to publiczność z karet

I zbierasz furi mamony.

Twe „jedynaczki-panienki”

Otacza rozgłos i sława,

Twoje swawolne piosenki

Powtarza cała Warszawa.

Lubi mknąć panów, pań grono

Na literacki twój balik,

Lecz... już ci w głowę zbyt pono

Wjechał krakowski Michalik.

Z tonu zrobiłeś dziś tonik,

Zbyt pornografią przeżarty;

Inszość — „Zielony balonik”,

A inszość — zakład otwarty.

Choć ludziom, wprawnym w rozpuście,

Ucho od tego nie spuchnie,

Lecz... pornografja w twym guście

Już nie podnieca, a cuchnie.

Daj więc słuchaczom swym licznym

Lepszym się sycić aromem

I będąc miejscem publicznym,

Nie chciej publicznym być domem.

G. G. WARBOWY

Fabryka Czekolady i Cukiernie
Boduena № 5, Nowy-Swiat № 27,
Marszałkowska № 68.



Kogut rusinki. Kukuryku! kukuryku!
Ja chcę pierwszym być w kurniku.

Kogut polski. Kukuryku! Przyjmę bój,
Kurnik był i będzie mój.

Wojownicze wrzeszcząc nuty,
Skaczą wzajem dwa koguty,
Każdy pieje, każdy gdaćce,
A w ogonach naganacze
Stoją — cieszy ich ta gra,
Ze głupie koguty dwa.

Do Czarnej Kawy tylko
Likier „VICHY-CURAÇAO”

przygotowany na solach kuracyjnych Vichy.

Z piśmiennictwa.

Chwila Ilustrowana, nowy tygodnik.

Chwilę chwytą w jednej chwili,
 Wiadomości o niej szerzy,
 Żaden fakt z bieżącej chwili
 Przed tą: „Chwilą” nie ucieży.

Lekkie skrzydła ma motyla,
 Więc dni spędzać będzie mile,

A choć się nazywa „Chwila”,
 Lecz żyć może długie chwile.

Dał A. Miecznik przykład śliczny,
 Polityków naszych świata:
 Jego *Przegląd Polityczny*
 Nie ściągany z „Tageblattu”.

Za hakatą on poglądów
 Z „Neue Presse” nie powtarza,
 Lecz badając linje prądów,
 Polityczny sąd wyraża.

Więc „Powszechny Dziennik” licznym
 Czytelnikom błysnąć ma czem,
 Bo jest Miecznik politycznym
 Referentem, nie... ściągaczem.

Teatr „OAZA”

Dziś zmiana programu.
 PIGMALION i GALATEA — scena mitologiczna (serie d'art Pathé Frères). ECHO ALP w wykonaniu amerykańskich artystów. LOKAJ i MŁODSZA — scena komiczna M. Lindnora i wiele innych.

TOW. AKC. BROWARU PAROW.

HABERBUSCH i SCHIELE

w Warszawie

poleca piwa bawarskie, pilzeńskie, kulmbach.

DENYS i Co. Warszawa, Czysta 6.

Jedyna Fabryka Wytwarzania Artystycznych z Włosów

FARBOWANIE WŁOSÓW TYLKO ROŚLINNYM HENNE.



Woda Kolońska

Jako jedyny uniwersalny środek toaletowy.

Do perfumowania bielizny, ubrania, jako też
 i do pielęgnowania ciała.

Kilka kropel dodanych do wody kąpielowej
 lub wody do mycia, działają niezwykle skutecznie
 i ożywczo na cerę i cały organizm.

ŹPrawdziwa tylko z prawnie zastrzeżonym znakiem



na niebiesko-złotej etykiecie.

FERD. MÜLHENS

Kolonja n/R i Ryga.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1792 ROKU.

„NOBLESSE”

TABACZNA FABRYKA

firmy **Kalinowski & Przepiórkowski**

poleca ze świeżych tytoni

ZNACZNIE ULEPSZONE PAPIEROSY

RENOMA 10 sztuk 10 kop.

GABINET 10 „ 6 „

AZIS 10 „ 6 „

MIKADO 10 „ 4 „

Pomimo podwyższenia akcyzy ceny niezmiennione.

Waga zastosowana do przepisów.

WINO SZAMPAŃSKIE

Heidsieck MONOPOLE SEC

uľubiona marka wszystkich Dworów Europejskich. Firma istnieje od roku 1785.

Projektowane menu obiadu, na przyjęcie posłów francuskich
w Petersburgu.

I.

Consommé veritable russe
„Ucha” Azefa

II.

Szpek-knedle niemieckie
Paszteciki konstytucyjne w kruchem cieście
Kulebijaka swojska

III.

Szczupak korzenny
Marynata z reform.

IV.

Zrazy bite à la inorodiec
Główki neosłowiańskie z szarym sosem
Fricando cielece à l'octobriste
Wieprzowina dubrowińska

V.

Lody finlandzkie
Legumina z grochu i kapusty.

VI.

Piwo warzone niemieckie
Wino krajowe ze składów Towarzystwa współ-
dzielczego p. f. „Wziatka”
Szampan dyplomatyczny z firmy
„Izwolskij & C-o.”

LUDWIK ORTHWEIN

Meble stylowe. Dekoracje.

CAŁKOWITE URZĄDZENIA MIESZKAŃ.

Wielki wybór gotowych
meb i na składzie.

Warszawa, Mazowiecka № 2. Telefon 84-59.

KRAWIEC MĘSKI St. Prosiński

W WARSZAWIE

Zielna Nr. 16, róg Siennej



Francuskie Tow. Ubezpieczeń na Życie

„L'URBAINE”

Ulgi na wypadek niezdolności do pracy.

Filja dla Król. Polsk. Marszałkowska 136.

Oddział Miejski Jerozolimka 21.

PASTIME-PUZZLE

Magazyn Francuski (Berga 8).

NOWOŚĆ!

„Kukielki Warszawskie”

(Z repertuaru „Momusa”)

Cena 20 kop.

Skład główny w księgarni

Gebethnera i Wolffa

Zgoda 12.

Nowowypuszczone Papierosy

„LORD”

10 szt. 6 kop. 5 szt. 3 kop.

TOW. AKC. FABR. TABACZ.

I. L. Szereszewski.

Browar Par. Żelazna 59, tel. 5-96 **W, KIJOK**

POLECA Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.

MYDŁO LANOLINOWE

PERFUMERYI IRIS
H. LACHS i SKA
WYBOROWE

Oświetlenie, Telefony,
DZWONKI ELEKTRYCZNE
Piorunochrony

STANISŁAW STRAUŚ

Warszawa, Nowy-Świat Nr. 5.

TERMOMETRY.

WAGR. W. ZEBT. MEBALEM W PARYŻU.

ZNANY
ZE SWOJ
SKUTECZNOŚCI
NA WYNISZCZENIE
ODCISKÓW.
WYSTRZEŻAĆ SIĘ
Zwracać uwagę na markę
ochronną GLADJATOR.

DOM HANDLOWY

MIKOŁAJ SZELECHOW

SKŁAD GŁÓWNY: Senatorska 6, telefon 6-84.

FILJA: Nowy-Świat 39, telefon 30-94.

Poleca na nadechodzący post:

Kawiory na różne ceny, ryby świeże, solone, wędzone.

CODZIENNE ŚWIEŻE: Żywe homary, Ostrygi.

Filja Nowy-Świat posiada obficie zaopatrzone SKŁAD WIN i WÓDEK.

Wyśmienite Wino Francuskie
SAINT-RAPHAËL



najlepszy przyjaciel żołądka, wzmacnia organizm słabowitych i rachitycznych dzieci, przywraca siły rekonwalescentom.

Towarzystwa wina
S. Raphaël
Valence (Drôme) Francja

Strzedz się podrabiań! Na banderoły każdej butelki powyższy napis.

Najwytworniejsze Likieri firmy
Cusenier

Jedynie likieri w butelkach form obok wskazanych, noszące tu oznaczone nazwy oraz markę

„CUSENIER“

dają zupełną gwarancję wytworności smaku i aromatu oraz autentyczności produktu.



PEPPERMINT
Freezomint



PRUNELLE



CURAÇAO extra sec



CURAÇAO tr. sec

Sprzedż w większych Handlach.

Zatwierdz. przez Depart. Lekars. za № 6, znane ze swej dobroci

Dla kaszlących i astmatyków
TUSSOLINOWE PASTYLKI

Główny skład w aptece J. Lelejski, Marjańska 12. Sprzedż w aptekach i składach aptecznych.

JEDYNE KRAJOWE

Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb.

Zapewnia Stowarzyszonym absolutną **bezsporność** polis i udział w zyskach.

ZARZĄD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-53. Jeneralna Reprezentacja Z. Tarczyński, Łódź, ul. Piotrkowska № 63, telefonu № 339.

SAGRADA BARBER

wzmacnia żołądek i łagodnie przeczyszcza



NADWORNĄ FABRYKĄ

Fortepianów i pianin

J. BECKER

Skład Fabryczny w Warszawie

№ 30 Nowy-Świat № 30

Tel. 84-35.

„FACET“

WESOŁY KALENDARZYK

na 1910 rok

wyszedł i jest do nabycia wszędzie

prawdziwy przyjaciel **KOBIET**
Krem Casimi
METAMORFOZA
Sprzedano więcej **DWÓCH MILJONÓW SŁÓJKÓW**
USUWA RĄDYKAŁNIE
PIĘGI, WEGRY, PLAMY, ZMARSZCZKI
ORAZ INNE DEFEKTY TWARZY.
ZATW. PRZEZ. DEPART. HANDLU I PRZEM.
za № 4883.
ZADAC PODPISU
Casimi

Apteka Ap. Kowalskiego

Warszawa, Graniczna 10.

robi słynne:

OD złego trawienia,

ZGAGI, bólu i kataru żo-

łądka, kiszki, w-

KASZLU, astmy, duszności, chrypki,

MIGRENY i siln. bólów głowy Pastyłki

ŁYSIENIA Krynol. Wstrzymuje łysie-

ODCISKÓW, skóry zgrubiałej, broda-

wek Klawiol, 35 P.

Ządać ich wszędzie.



„**BAR POD 100**“

CENTRALNY WIEDENSKI

Marszałkowska 100, Telefon 36-08.

Poleca Szanownej Publiczności Wykwintną Kuchnię. Piwo wyłącznie **Stryckiego** i oryginalne **Pilzeńskie**.

Zakład otwarty do godz. 3 w nocy.

K. GŁAZIEWICZ MAGAZYN JUBILERSKI

Wierzbowa 5, Telefon 34-44.

SZWALBE, ŠACH i S-ka

Senatorska Nr. 8, telefon 67-17.

Gotowe angielskie palta i garnitury.

Obstalunki w 24 godzin.

Najświeższe fasony.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!! TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma BEZPŁATNIE paczkę, zawierającą pewny ŚRODEK przeciw REUMATYZMOWI i PODAGRZE.



Wykrzywienie rąk przy
chronicznym reumatyzmie
stawów.

tecznego działania tego środka nie kilkaset paczek, aby



Zespoleczająca deformacja
rąk podczas zwykłego
chronicznego artkularnego
reumatyzmu.
Tę. pierwszy.

Dołgi czas cierpiełem na REUMATYZM i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi; lekarze zaś uważali mą chorobę za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i, używając ten środek bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przeze mnie środek leczniczy jest najpewniejszy przeciw tej chorobie. Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem tej choroby stały się niedołącznymi kalekami, nie mogącymi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy drugich, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30. Jestem tak pewien skutku tego środka, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie możliwość licznym zastępom chorych skorzystać z niego. Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracji w szpitalach uważają za nieuleczalnych, mogą być zupełnie wyleczeni. **Proszę zwrócić uwagę na to, iż nie żądam żadnego honorarium, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W.P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim.** O ile środek ten okaże się W.P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tegoż jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę bynajmniej zbagacić się, przeciwnie zaś, pragnę tylko, aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się kartą pocztową, ofrankowaną marką 4-kop. do M. E. Trejser, № 126 Bangor House, Shoe Lane, E. C. London, England.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich == SŁYNA W CAŁYM ŚWIECIE == **Herbata z gór Harce**

(Dr. Lauer's Harzer Gebirgstee). Zalecana przez najsłynniejsze powa. lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, jest jednym z najniezbędniejszych środków do utrzymania zdrowia. Napój ten, przyjmowany w ilości 2-3-ch filiżanek tygodniowo, leczy wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy reumatyzmu, atretyzm, cierpienia żołądka i t. p. przywraca apetyt, prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy, choleryny. Cena pr. delka Rub. 1, pół pudełka 50 kop.

Uwaga: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następującą etykietą:

Reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo

JÓZEF GROSSMAN

Warszawa, Śliska 33a. Kantor i skład w podwórzu. Tel. 184-44.

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 1 rubla z doliczeniem kosztów przesyłki podług taksy pocztowej. Wstrzegać się fałszyfków.

Renomowana fabryka fortepianów i pianin **F. J. NOWICKIEGO**, chcąc ułatwić nabywanie swoich wyrobów, wprowadziła sprzedaż ratową. Wielki wybór w różnych kolorach drzewa i stylach **Nowy-Świat 38, telefon 13-91.**

Apteka K. WENDY Wszelkie nowe środki lekar-
skie do użycia wchodzące.
45 Krak.-Przedm. Telefon 107.

CENA OGŁOSZEŃ. Ogłoszenia zwykłe 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmontowy 1 rb. Margines przez całą długość strony 6 rb. Administracja ogłoszeń „Mucha”: Leopoldyny 20 m. 7 telefon 115-01.

Redaktor i Wydawca **Władysław Buchner.** Telefon 118-00.

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Telefon 27-15.

**WINO
Cognac
Likiery
Araki
RUMY
Porter
i PIWO
arg.**

Firma egzystuje od r. 1895.

DOM HANDLOWY

TOMASZ ZANIEWICKI

Warszawa, Senatorska 19, telef. 13-89.

Hurtowy Skład WIN

Cenniki wysyła się na żądanie franco i gratis.

NAJLEPSZE NATURALNE KONIAKI

Firmy **Otard Dupuy & Co.**

jednej z największych w Cognac

egzystującej od roku 1795.

Lampy naftowo-żarowe „LUX“

różnych typów od 200 do 1600 świec norm. z ciśnieniem i bez ciśnienia.

„AUTOLUX“

do oświetlania wewnętrznego i zewnętrznego

poleca **Tow. Akc. „LUX“**

Warszawa, Plac Warecki № 1. Telefonu № 68-10.

Adres dla depesz: „Keros“.

Cenniki na żądanie.



MEBLE.

Różne meble własnego wzrobu, solidnej roboty po cenach umiarkowanych poleca firma „Stanisław“ Erywańska 9, róg Jasnej, I piętro, telef. 195-45. Warunki dogodne.

BRACIA POLAKIEWICZ

polecają

NOWE PAPIEROSY

№ 3 (nowe).	10 szt.	10 k.	(biała bibuła)
Obstalunkowe	10	10	„
№ 7.	10	7	„
HELA	10	6	(żółta „
BOB	10	6	(biała „
Sport	10	4	(biała i żółt.).